

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 11 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego Sledczego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi - . Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.106 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Aleksander Bakalarz
Wiek - 1.41
Imiona rodziców - Piotr i Antonina
Miejsce zamieszkania - Firlej, gm. Wielogóra
Zajęcie - robotnik
Wyznanie - rzym-kat.
Karalność - niekarany
Stosunek do stron - obcy.

Przez cały okres okupacji niemieckiej mieszkałem na Firleju. Obserwowałem to, co się działo na piaskach Firleja. Przypominam sobie, że na wiosnę 1940r. zajęchały na piaski jakieś taksówki. Ja strzałów nie słyszałem wtedy, ale mówili mi chłopcy, którzy niedaleko tych piasków paśli bydło, że Niemcy kogoś na piaskach zastrzelili i pochowali. Na drugi dzień poszedłem na miejsce, gdzie wg opowiadania chłopców odbyła się egzekucja. Zacząłem kopać na miejscu, gdzie widać było świeżo usypaną ziemię. Na głębokości około 50 cm. natknąłem się na zwłoki mężczyzny ubranego w sutannę. Widocznie zastrzelony i pochowany tam mężczyzna był księdzem. Chłopcy pasący tam bydło mówili, że wtenczas zastrzelono tam trzech mężczyzn. Innych grobów nie rozkopywałem.

Następnego roku, nie pamiętam bliższej daty, Niemcy wykopali na piaskach trzy doły głębokie na około 3 m., 5 m. długie i 5 szerokie. Było to w porze popołudniowej. Po odjeździe Niemców poszedłem razem z innymi na piaski, żeby się przekonać, co się tam dzieje. Wtenczas właśnie stwierdziłem, że zostały wykopane owe trzy doły, o których mówiłem. Następnego dnia rano przyjechało kilkanaście samochodów od strony Radomia. Samochody zajeżdżały na Firlej, gdzie wysadzono na piaskach przywiezionych ludzi i rozstrzelano ich. Nie byłem naocznym świadkiem tej egzekucji, gdyż cały teren był tak obstawiony, iż nie można było tam się przedostać. Ale słyszałem strzały. Nazajutrz po egzekucji byłem na miejscu stracenia i znalazłem na świeżo usypanej ziemi kawałki czaszki, ucha i palców, po rozrzucone dookoła. Były to widoczne ślady egzekucji.

Samochody ciężarowe w towarzystwie taksówek kursowały pomiędzy Radomiem a Firlejem przez cały czas, począwszy od wiosny 1940r. niemal codziennie. Często słychać było warkot motorów, skręcających na Firlej i widać było światła samochodów również i w nocy. Wczesnym rankiem można było zauważyć samochody już wracające z Firleja.

W lecie 1944r., zdaje mi się w lipcu, byłem naocznym świadkiem rozstrzelania trzech mężczyzn i dwu kobiet. Łowiłem ryby w strumyczku przepływającym obok piasków. Gdy zauważyłem samochód niemiecki, zaję dzający na piaski, już nie mogłem uciekać. Ukryłem się więc w życie. Widziałem wtenczas jak Niemcy wyprowadzili z samochodu trzech mężczyzn i kazali im kopać doł. Jeden z nich widocznie nie mógł kopać z powodu choroby, czy osłabienia. Stał on obok samochodu. Gdy pozostali dwaj wykopali doł, Niemcy przeprowadzili do dołu najpierw owego trzeciego mężczyznę, który nie kopał i wtrącili go do dołu. Następnie zepchnęli do dołu pozostałych dwóch mężczyzn, poczym postrzelali ich z automatów. Podczas tej egzekucji kobiety siedziały w samochodzie. Po zamordowaniu mężczyzn wyprowadzono z samochodu kobiety, wtrącono je do dołu i również je zastrzelono. Po zakopaniu postrzelonych Niemcy odjechali. Znajdowałem się wtenczas od miejsca stracenia w odległości około 80 m.

Razu pewnego, również w lecie 1942r. zmuszono mnie do zakopywania zwłok

pomordowanych przez Niemców. Chowaliśmy wtenczas zwłoki w ten sposób, że do jednego dołu wkładaliśmy przeciętnie 4 - 6 zwłok. W miejscu, w którym ja grzebałem pomordowanych, było ich około 15. Było jednak takich grup, zakopujących zwłoki, kilka. W jesieni 1943r. po wysiedleniu okolicznych mieszkańców, Niemcy zaczęli palić zwłoki pomordowanych. Widać bowiem było ogień i dym, unoszący się nad piaskami i czuć było woń zgnilizny. To palenie zwłok trwało do wiosny 1944r. Po ukończeniu palenia zwłok egzekucje odbywały się w dalszym ciągu aż do wkroczenia Czerwonej Armii. Czy w okresie palenia zwłok egzekucje również się odbywały, nie wiem, bo strzałów nie słyszałem. Widziałem jednak samochody, kursujące w dalszym ciągu pomiędzy Radomiem a Firlejem, Co one woziły, czy ludzi żywych, skazanych na śmierć, czy też zwłoki pomordowanych, nie wiem.

Odczytano.

Sędzia

/-/ K. Borys

/-/ Bakalarz Aleksander

*J. Langsdorff z oryginałem świadectwa
Sekretarż Jęstych*